

Prenumerata „Kurj. Warsz.”
wynosi w Warszawie rocznie
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40,
kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie
kop. 40, za odosłanie do domu do-
łącza się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kanto-
rze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej
rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesar-
stwie wynosi rocznie r. sr. 8,
(w tem mieści się już opłata po-
czta za przesyłkę rs. 1 k. 90,
oraz za opakowanie i ekspedycję
rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się ro-
cznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Rafała Apostoła.
Jutro: SS. Kryspina i Kryspiniana.
Czwartek: S. Ewarysta Papieża M.
Piątek: S. Sabina Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 42.
Zachód „ „ 4 m. 45.

Długość dnia godzin 10 minut 4.
Ubyło „ „ 6 „ 38.

Sobota: SS. Szymona i Tadeusza.
Niedziela: SS. Narcyza i Ezechii.
Poniedziałek: SS. Zenobiusza i Zenobii.
Wtorek: S. Wolfganga.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawsk.” PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DAŁSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPLACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

Telegram Kancelarza Państwa, księcia Gorczakowa,
do Paryża, Londynu, Berlina, Wiednia i Rzymu, z 2 (14)
października r. b. z Liwadij.

„Nie uznajemy zawieszenia broni na sześć miesięcy
za niebędne, lub sprzyjające zawarciu pokoju trwałego,
którego życzymy sobie. Nie możemy wywierać nacisku
na Serbję i Czarnogórze, ażeby zmusić je do
zgłoszenia się na tak długą niepewność co do ciężkiego
ich położenia. Nareszcie znajdujemy, że stan finansowy
i handlowy całej Europy, będąc już teraz trudnym
do zniesienia, ucierpiałby bardziej jeszcze od takiej
zwłoki. Powinniśmy domagać się zawieszenia broni
na przeciąg czasu od jednego miesiąca do sześciu ty-
godni, stosownie do pierwotnej propozycji Anglii, pod
warunkiem przedłużenia takowego, jeżeli tego wymaga-
ć będzie konieczność biegu układów.” (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

— Dowiadujemy się, że wkrótce mają być dokonane
badania rzeki Wieprza na przestrzeni od Krasnegostawu
do ujścia. Celem tych badań ma być rozstrzygnięcie
kwestyi, o ile znajdujące się na Wieprzu młyny,
utrudniają spław po nim. Na badania te skarż Państwa
XI-mu okręgowi Komunikacji w Królestwie Polskim
wyznaczyć odpowiednią sumę pieniężną.

— Według zakomunikowanej Dz. War. wiadomości,
Aleksander Stępiński, testamentem prywatnym z 15
stycznia r. b., formalnie ogłoszonym, legował dwie
summy, po 6,000 każda, dla utworzenia dwóch stypen-
djów: jednego dla ucznia gimnazjum warszawskiego
i drugiego dla studenta uniwersytetu warszawskiego,
z rodziny Stępińskich, w braku zaś kandydatów z tej
rodziny, dla uczniów niezamożnych, odznaczających
się pilnością i dobrem sprawowaniem się. Summy te
ubezpieczone są na domu zmarłego, znajdującym się
w Warszawie, procenta zaś mają być użyte na stypen-
dja pomienione.

— Podnoszony już oddawna w pismach periodycz-
nych projekt zakładania szkół rolniczych dla rolni-
ków prowadzących gospodarstwa wiejskie na mniej-
szych przestrzeniach, przychodzi do skutku; w kilku
okolicach naszego kraju przedsięwzięte zostały stoso-
wne kroki, celem urzeczywistnienia tej pięknej myśli.

— W tych dniach odbyły się licytacje in minus na
dostawę opału i światła dla wojsk, konsystujących w gu-
bernii Kieleckiej, Lubelskiej i Suwalskiej. Silna kon-
kurencja, spowodowana przez zastój w innych gałę-
ziach naszego przemysłu i handlu, wywołała ogromną
zniżkę cen, proponowanych przez władzę. Między in-
nemi, o ile wiemy ze ścisłego obliczenia, w gubernii

naprzykład Kieleckiej, różnica ceny ofiarowanej przez
dostawcę, który się utrzymał, w porównaniu z ceną
wystawioną przez rząd wynosi około 18,000 rs., także
różnica w gubernii Suwalskiej równa się blisko rs.
20,000.

— Zarząd stowarzyszenia Subiektów handlowych
urządza dla członków wykłady nauk handlowych.
Wykłady te odbywać się będą począwszy od dnia 30
b. m. dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki.
O ile wiemy, Zarząd postarał się w tym względzie o
specjalistę, który przedstawia wszelką rękomię odpo-
wiedniego przedstawienia rzeczy.

— W rękach członków Towarzystwa Zachęty Sztuk
Pięknych znajduje się już premja na rok 1875; jest nią
reprodukcja z obrazu ś. p. Januarego Suchodolskiego
„Napał Tatarów na tabor” dokonana przez p. Wal-
kiewicza.

Tu nie od rzeczy będzie przypomnieć iż p. Walkie-
wicz z jedyną już z rzędu litograficzną reprodukcją
występuje, a w każdej z nich znać postęp niemały.
Mają dziś one artystyczną wartość.

— Publiczność warszawska na grzeczne zapytanie
uczynione jej wczoraj przez naszego sprawozdawcę
z powodu pierwszego przedstawienia „Westalki” —
odpowiedziała wczoraj wysłaniem *dwustu* (!!) meloma-
nów na drugą reprezentację tej pięknej opery! Od-
powiedź to bardzo błada, — dowodząca, że zapytanie
było... zupełnie słusznem, i że publiczność rzeczywi-
ście nie wie czasami, czego jej się zachciewa... A mo-
że?... Lepiej nie silmy się na wszelkie rozwiązania.

— Odleciały!...

— Szanowna municypalności! W imieniu, co naj-
mniej pół miliona mieszkańców Warszawy, upraszamy
cię o wstawienie drutowanego już od miesiąca prze-
szło zegara ratuszowego. Nie uwierzysz — szanowna
municypalności — jak dalece szwankuje na tem cały
syreni gród, i o ile to niekorzystnie wpływa na bieg
przeróżnych interesów. Wszakże nietylko zegar lecz
zdaje się iż całe pomieszczenie na municypalność w
przeciągu tego czasu wznieść można było. Zdaniem
naszem konstruktor chronometru ratuszowego poczyni
sobie bardzo flegmatycznie; przecież nie żyjemy w epo-
ce wynalazku zegarowego, jeno w dziewiętnastym stu-
leciu, w roku tysięcznym osiemsetnym siedmdziesiątym
i szóstym, w dniu dwudziestym czwartym października
w godzinie... nie wiemy której...

— Na scenie Teatru Rozmaitości rozpoczęły się
próby pamięciowe z komedji oznaczonej na konkur-
sie Warszawskim, pod tyt: „Fałszywe blaski”. Udział
w tej sztuce przyjmą: panna Deryng i panna Micin-

ska, oraz panowie: Królikowski, Tatarkiewicz i Szy-
manowski.

— P. Gustaw Schöneich przesyła nam pismo, z któ-
rego przekonywamy się, że zeszło-tygodniowy pożar za
Wisłą, miał miejsce w Kamionku lit. c, przezeń dzier-
żawionym, nie zaś w Gocławiu, jak powszechnie na
mocy twierdzeń cofającej się straży mniemano. Miejs-
ce to położone jest przed Grochowem o kilkaset kro-
ków od szosy i posiada opodal budowli obfitą ilość
wody. — P. Schöneich mniema, że woda ta byłaby
wystarczająca nawet dla wszystkich oddziałów stra-
ży, gdyby ta zechciała na ratunek pospieszyć. —
Według słów p. Schöneicha sąsiedzi jego mieli mu
pospieszyć z pomocą nader energiczną i graniczącą
z poświęceniem. Pierwszym był p. August Hoch,
z Grochowa, który przybył z swymi ludźmi i sikawka-
mi, następnie przybyli pp. Szymański, Geber i Lan;
dalej kilkunastu innych obywateli z drużyną. Ratunek
był tak silny, iż obok palących się stogów siana poło-
żona budowla ocalała. Zaczem ujęć sąsiedztwu swe-
mu zawdzięcza p. Schöneich ocalenie reszty swego
mienia, za co im najczulsze składa podziękowanie. —
My z naszej strony dajemy słowo uznania dla tak
obywatelskiego czynu.

— Biust do nagrobka ś. p. dr. Pawlikowskiego, wy-
konał p. Kucharzewski.

— Na skwerze przy rogu ulic Nowolipia i Mylniej,
znajduje się słup z następującym napisem:

„Zabrania się psuć drzewa
roślinne i deptanie trawy”.

Jakim sposobem mogą istnieć drzewa *niemożliwe*
i jakim cudem można „psuć deptanie trawy”? Oto
pytania, których nie rozwiązałyby nawet sam autor za-
gadkowego ostrzeżenia.

— Wczoraj w mieszkaniu strażnika policyjnego K.
P., dziewięć-letnia córka tegoż, trzymając na rękach
cztero-miesięczną siostrę swoją, przez nieostrożność
upuściła ją; dziecko upadło na garnek z wrzącą wo-
dą, poparzyło sobie główkę, ramiona i rączki tak mo-
cno, że wkrótce zmarło.

— Naprawiany jest bruk na Marszałkowskiej, na
Brukowej kładą chodnik asfaltowy.

— Płock w roku przyszłym o wiele upiększonym
zostanie przez urządzenie na placu przed magistratem,
obszernego skweru. Obecnie na miejscu tem istnieje
targowisko, które przeniesieniem będzie na nowo-wy-
tkniętą ulicę Królewską. Miasto zyska wiele nietyl-
ko pod względem estetycznym lecz i sanitarnym.
Umieszczenie targowiska w najludniejszej dzielnicy
miasta niekorzystnie wpływało na stan zdrowia jego

PO AMERYCE!

(LISTY P. FELIKSA FRYZEJO).

VIII.

Starożytna maxima powiada, że „finis coronat
opus.” A z tego dla nas nowożytnych wynika ta nau-
ka, że co najmniej każdą rzecz zaczęta trzeba skoń-
czyć. Owóż trzeba zakończyć i moje listy amerykań-
skie przerwane od trzech tygodni.

Gdybym chciał jak najpobieżniej spisać wszystkie
wrażenia podróży, nie starczyłoby na to ramy „Kurje-
ra,” więc też przymuszony jestem porzucić zamiar
dałszego opisywania i wystawy, rozstając się nawet z my-
ślą opisu urządzeń i instytucji amerykańskich i po-
przestając na dokończeniu opisu jak najpobieżniejszego
podróży mojej po Ameryce i powrotu do Europy
w ogólności, a do Warszawy w szczególności.

Pojmujecie szanowni czytelnicy, że nie tak łatwo
przyszłoby mi odmówić sobie sposobności zajmowania
waszej uwagi, gdyby nie pewna myśl, którą mi poddał
ktoś z życzliwych. Oto mam zamiar opis instytucji
i urządzeń amerykańskich skreślić w osobnym odcy-
cie. W ten sposób nietylko wywiążę się z obowiązku
sprawozdawczego, jaki mimowoli swą podróżą za-
ciągnęłam, ale zarazem i dam folę wczorajszym zapa-
som spostrzeżeń, które radeby co prędzej wydobyć się
na zewnątrz.

Otóż zrobiwszy sobie tę niewinną reklamę, przecho-
dzę do przerwanego opisu podróży po Ameryce. A po-
zostaje mi opisać drogę z *Washingtonu do Pittsburga*

ga, stąd do centrum źródeł naftowych *Oil City*, da-
lej do *Buffalo*, do *Niagary Albany* i powrót do *New-
Yorku*.

Droga z *Washingtonu do Pittsburga* wynosi 328 mil
angielskich, zatem prawie 500 wiorst, podróż trwa
więc cały dzień. Jestto zresztą jedna z najpiękniej-
szych dróg, wije się bowiem wśród ogromnych skał
i przepaści, przerzucając się co chwila z jednego brze-
gu *Potomaku* na drugi, przebijając mnóstwo mostów
a i długich tunelów nie mało.

Podróż tę odbywałem w niedzielę, a wiadomo że
w Ameryce niedziela, jest dniem ogólnego bezrobo-
cia, i tylko kurjerskie pociągi kursują w dniu tym.
Zdawałoby się że ów jedyny pociąg powinienby być
przepełniony. Ale nie. W naszym przynajmniej pocią-
gu były prawie pustki. I nie dziw, amerykańskie bowiem
uważają jazdę koleją podczas niedzieli za coś podo-
bnego, jakby kto u nas jechał w pierwszy dzień
Wielkiej-Nocy. Jedzie tylko ten, kto musi. Całe też
towarzystwo składało się z nas trzech Polaków, z kil-
ku murzynów jadących na spacer i z kilku podróżnych
śpieszących do rodzin przebywających na fermach.

Ciekawy poznania bliższego murzynów usadowiłem
się w wagonie przez nich zajmowanym. Właśnie już
pociąg ruszał, gdy weszło jeszcze kilka osób, widocz-
nie czyste rasy amerykańskiej, i zaczęło się sadowić po
swojemu.

Niektórzy pousiadali już nogi w otwartych
oknach wagonu, a jeden zaczynał już żuć tytoń, gdy
w tem pociąg z zaciemnionej drewnianym dachem
stacji wyjechał na wolne powietrze. Nowi moi sąsie-
dzi ujrzeni murzynów. Odkrycie to zaniepokoiło ich

jakby wykolejenie wagonu. Zerwali się wszyscy, —
naturalnie powyciągawszy pierwsi nogi z okien i śpiesz-
nie przeszli do innego wagonu, mrużąc coś pod no-
sem i rzucając spojrzenia pełne pogardy na towarzy-
stwo murzyńskie.

Wysili, bo biali z czarnym nie zwykli w Ameryce
razem siedzieć w jednym pokoju, w jednym wagonie,
ani przy jednym stole!

Otóż i przykład tolerancji społecznej w Ameryce.

Dodać jeszcze muszę, że murzyni całą swą powierz-
chownością przypominali elegantów paryskich, a mu-
rzynki tonęły w białych jak śnieg sukniach i okryciach
najświeższej mody. Powodem więc odrazy były tylko
moralne względy, jeśli je moralnemi nazywać się
godzi.

A trzeba było widzieć jednego z owych żankesów,
jak spojrział na małe w wyrazem, jakby zapytanie, któ-
re w jednej chwili przeszło w zadziwienie i z kolei
w oburzenie. I miał co prawda powód oburzać się na
mnie, co zostawisz w wagonie z murzynami, śmiałem
tak lekkomyślnie deptać prawa białych zdobyte wie-
kami w walce z czarnymi.

Brawo panowie biali! Brawo panowie postępowi!

Mój Boże, a u nas w Warszawie najporządniejsi lu-
dzie jeżdżą razem w jednym przedziale omnibusem
z obszarpanymi i cuchnącymi żydami; a jednak ileż to
razy „Izraelita” strofuje nas i oskarża nietylko o brak
postępowości, ale po prostu o barbarzyńskie zachowa-
nie!

Przez parę chwil po tym wypadku nie mogłem spoj-
rzeć na mych murzyńskich sąsiadów. Wstyd mi było

mieszkańców. Magistrat Płocka wyznaczył na tę zmianę blisko 25,000 rubli.

— (Art. nadst.) Szanowny Redaktorze! W numerze 232 *Kurjera Warsz.* w wiadomościach miejscowych wyczytałem o zaginionym chłopczyku, o wskazaniu pobytu którego upraszać ma moja żona. Z tego tytułu jestem nagabywanym, zamilczenie bowiem nazwiska zaginionego naprowadza na domysł, iż to syn mój zaginął. Nie uchylam się od przyjęcia wiadomości o chłopczyku, lecz dla pomyślniejszego skutku zechciej łaskawie podać do wiadomości w najbliższym numerze swego pisma, iż rzeczony chłopczyk, uczeń gimnazjum, nazywa się Zdzisław Wolski, syn Leona Wolskiego. — Z winnym szacunkiem, *Józef Grünberg*.

(Umieszczając chętnie pismo p. Gr., jako dające jeszcze jedną wskazówkę w tej sprawie, objaśniamy go zarazem, iż nigdy nie przypisywaliśmy mu ojcostwa zamieszczonego chłopca, o czym każdy przeczytawszy naszą wzmiankę przekonać się może. P. R.)

— Czem jest właściwie ulica Gnojna? Ulicą, przeznaczoną dla użytku przechodniów, czy też składem towarów, przeznaczonym dla użytku kupców mających przy niej sklepy? Doprawdy mogłoby przypuścić to drugie nieszczęśliwy, zmuszony przedostawać się przez labirynt pak, beczek i sznurów, rozłożonych na obu dwu trotnarach tej niezbyt woniejącego nazwiska ulicy.

— (Art. nad.) Szanowny Redaktorze! Pozwalam sobie za Twem łaskawem pośrednictwem ogłosić, iż artykuł mój pod tytułem: „O potrzebie zaznajomienia dzieci z pojęciami o zdrowiu“ zamieszczony został w *Kalendarzu Gospodarskim* dla kobiet na rok 1877 (nakład Redakcji „Przeglądu Tygodniowego”) bez mojej wiedzy i upoważnienia. — Z uszanowaniem *Stanisław Wojciech Łukowski*.

— Mieszkańcy Nalewek uzalają się na usunięcie szafki z afiszami, która dotychczas znajdowała się na rogu ulicy Ś-to-Jerskiej i Nalewek. Na miejsce tej szafki zawieszono podobno szyld z napisem: „Magazyn strojów damskich.“ Dobrze to dla osób, które chcą nabyć jaki stroik damski, ale dla zwolenników sztuki mających chęć znajdować się wieczorem w teatrze, brak w okolicy ich zamieszkania szafki z afiszami stanowi prawdziwą niewygodę. Zdaniem naszym moda powinnaby sztuce ustąpić, gdyby zaś to było niemożliwe — niechajby choć sztuki te połączyły się na jednej ścianie!

— Art. nad. Szanowny Panie Redaktorze! Pismo pańskie w właściwym czasie zdawało sprawę z procesu, jaki wytoczył Jan Aleksander hr. Fredro dyrektorem trup prowincjonalnych, goszczących podówczas w Warszawie, z powodu przedstawienia sztuki: „Wielkie bractwo“ bez jego zezwolenia. Trybunał Handlowy w Warszawie, uznając przedstawienie to za pogwałcenie praw autorskich, skazał pp. Terenkeczgo i Doroszyńskiego na zapłatę summy rs. 500 tytułem wynagrodzenia należnego autorowi za reprezentację jego utworu i tanjemy w osiągniętych z reprezentacji dochodach.

Ponieważ hr. Fredro proces powyższy prowadził nie w celach osobistej korzyści, lecz dla *zasady*, dla uswiecenia poszanowania tylokrotnie lekceważonej własności autorskiej, przeto ograniczywszy dobrowolnie zasądzoną kwotę do połowy, takową rozporządził w sposób następujący:

Przedewszystkiem ofiarował znaczną kwotę na cel dobroczynny, resztę zaś rubli sto pięćdziesiąt przeznaczył na konkurs dramatyczny lub stypendjum imienia s. p. ojca swego, twórcy komedji polskiej, *Aleksandra Fredry*.

Stosownie do życzenia hr. Fredry, jako jego obrońca, mam sobie zlecone złożenie funduszu tego na ręce pańskie, wraz z prośbą o porozumienie się z p. Józefem Kenigiem, Redaktorem *Gazety Warszawskiej* co do nadania temuż funduszowi przeznaczenia zgodnego z wolą darczyńcy.

Składając przeto przy niniejszem *rubli sto pięćdziesiąt*, mam nadzieję, iż Szanowny pan raczysz się gorliwie wypełnieniem tak miłego zlecenia zająć. — Z prawdziwym szacunkiem, *Ksawery Tatariewicz Adwokat*.

(Suma powyżej wymieniona złożoną została w Banku Handlowym jako dodatek do innych funduszy, na ten sam cel przeznaczonych. P. R.)

— Złożyli w Redakcji „*Kurjera Warszawskiego*“ ax—b rs. 1 dla biednych do uznania Redakcji; E. T., J. T., J. L., W. B., E. B., L. B. rs. 1 kop. 50 na wpis dla uczniów. — I znów odzywamy się do waszani czytelnicy, zimno co raz większe, szczęśliwy ten, kto mając ciepłe odzienie, nie czuje mrozu, ale pewnie i pamiętać będzie o biedakach, którzy nie mają czem się osłonić od zimna; dziś prosimy o jakie ciepłe ubranie dla 15-letniego ucznia; syn ubogiej wdowy po urzędniku, pilny i pracowity, zasługuje on na względy serc szlachetnych.

— *Komitet Muzeum Przemysłu i Rolnictwa* podaje do wiadomości powszechnej, iż wystawa czasowa wyrobów garbarskich, rękodzielniczych z metalów i skór, oraz nasion zbóż i traw, tudzież narzędzi ogrodnich, otwartą zostanie dla publiczności w niedzielę dnia 24 października (5 listopada) r. b., o godzinie 1-iej po południu w lokalu Muzeum, przy placu Krasiańskim pod Nr 3 i trwać będzie przez dni 8, to jest do 1 (13) listopada r. b. Bilety dla osób chcących zwiedzić wystawę sprzedawane będą przy wejściu do Muzeum, pierwszego dnia wystawy po kop. 20, a następnych dni po kop. 10, przy czem nadmieniam, iż wystawa zwiedzana być może codziennie od godziny 10-tej z rana do 4-tej po południu.

† We środę, dnia 25 b. m. w kościele Ś-go Krzyża o godzinie 11-iej z rana, odbędzie się za spójność duszy s. p. Wincentego Skarżyńskiego, b. pułkownika wojsk hiszpańskich, zmarłego w Poznaniu w dniu 29 września r. b., nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —18120—

† Dnia 26 b. m. to jest we Czwartek, jako w rocznicę śmierci s. p. Leokadii z Ruszkiewiczów *Łwaszkiewicz*, odprawioną będzie w kościele Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, za spójność jej duszy msza żałobna o godzinie 10, na którą pozostała rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Życzliwych zaprasza. —18177—

† S. p. Alfons Moczyński, po kilkoletniej ciężkiej słabości w dniu 27 września życie zakończył. Pozostali boleśnie dotknięci tą stratą rodzice wraz z rodzeństwem, zapraszają Familję, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych na pochowanie zwłok z kościoła Powązkowskiego w dniu 25 b. m. to jest w środę o godzinie 3-iej po południu do grobu rodzinnego odbyć się mające. —18143—

† W piątek dnia 27 października, jako w rocznicę zgonu s. p. Florjana Marczewskiego, odprawiona będzie Msza Święta w kościele OO. Kamedułów na Bielanych, o godzinie 11-tej, na którą zaprasza się Familję i łaskawych Znajomych. —18,173—

† W dniu wczorajszym, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności s. p. Agnieszka *Mieczkowska* panna lat 24 licząca, obywatelka gubernii Łomżyńskiej. Pozostali przyjaciele, w nieobecności familii, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne mające się odbyć w dniu jutrzejszym o godzinie 10-tej z rana w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie 4-tej po południu na cmentarz Powązkowski. —18,179—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Książę Karol Rumuński stanął na czele swej armji, którą cichaczem uruchomił pod pozorem ćwiczeń jeśiennych. Cały *ordre de bataille* ogłosiła gazeta urzędowa bukareszteńska w dniu onegdajszym. Czy dotychczas Książę ruszył już na Turka, czy też wyceluje jeszcze spełnienia się pewnych okoliczności, mających wystąpienie jego wesprzeć? — powiedzą nam to telegramy dzisiejsze. Wdanie się zbrojne Księcia Karola samo przez się stanowi fakt ważny, obciążający dolegliwie już i tak położenie Turków, ale fakt ten nabiera jeszcze większej ważności przez stosunki polityczne, lecz po za obrębem których wydarzyć się nie mógł, jeżeli nie ma być uważany za prostą tylko groźbę, za środek do wymożenia na Turcji ustępstw w ewych 7-ku punktach p. Kągoliczemu wyłuszczonej.

Wystąpienie księcia Karola nie wydaje nam się przedsięwzięciem na własną rękę i własne ryzyko. Z samej zależności dynastycznej wynika domniemanie, prawie pewność, że Niemcy na to nowe zawikłanie sprawy wschodniej pozwolili; a okoliczności znane z doniesień telegraficznych od dziesięciu dni, wskazują, że uruchomienie armji rumuńskiej nastąpiło zgodnie z życzeniami gabinetu petersburskiego.

Turecja, której wojska mimo swej wyższości taktycznej nad Słowianami nie zdołały jemu dotychczas odnieść przewagi znajduje się w tem położeniu militarnem, że wprowadzenie do boju jakich 50,000 (na tyle rzeczywiście zdobyć się może Rumunia, jeżeli idzie o żołnierza, jakotako bitnego) może zagrozić panowaniu tureckiemu w Bułgarii.

Nie sądzimy, aby ostatecznie własnym siłom swoim pozostawieni Serbowie, Rumunowie i Bośniacy — przy pomocy jeszcze powstania w Bułgarii, Portę zmógł zdołać; ale niewątpliwie w pierwszej chwili Turcy będą musieli cofnąć się od Dunaju, zatrzymując tylko w posiadaniu swem twierdze nadrzeczne. Będzie pewien odłam czasu, w którym nieprzyjaciele Turcji górę nad nią mieć będą. Otóż dyplomacja europejska w miarę dążeń swoich będzie się starała z tej chwilowej niedoli Turcji skorzystać. Dla polityki wojowniczej to zaprzątnięcie Turcji będzie dogodnym przewleczeniem sprawy.

Nad Morawą Turcy odebrali Serbom pozycję, bardzo ważną, które o posiadaniu Alexinaczu rozstrzygnąć mogą. Korzyść tę odnieśli w dniu 18 b. m. Telegramy serbskie przyznały zwycięstwo Turków, gdy mu już

„braci w białości“ i żal biednych murzynów tak niewinnie prześladowanych. Ale głośnie ich śmiechy przekonały mnie wkrótce, że wyjście manifestacyjne amerykanów nic ich nie obeszło. Nieboracy przywykli już widać do objawów towarzyskiej grzeczności w tym kraju równości i wolności.

Ale nie odbiegajmy od podróży, bo nie zajedziemy do Pittsburga.

Otóż raz jeszcze powtarzam, że równie pięknej i malowniczej, efektownej i urozmaiconej drogi nie zdarzyło mi się dotychczas przebywać. Nigdy też bardziej wygodnem nie wydało mi się urządzenie pociągów amerykańskich, bo usadowiwszy się w ostatnim wagonie, w otwartych drzwiach na ganku, mogłem jednym rzutem oka obejmować cały ów wspaniały krajobraz, a nie małeńką jego cząstkę, jakto się dzieje w europejskich pociągach. Przejechałszy w ciągu dwunastu godzin przestrzeń 328 mil angielskich (blisko 500 wiorst) nie czułem też żadnego zmęczenia i wieczorem około 8-mej dojeżdżając do Pittsburga, żałowałem, że już trzeba wysiadać z wagonu.

Pittsburg jest bardzo ważnym punktem Stanów Zjednoczonych, odgrywa bowiem rolę angielskiego Birminghamu: cały prawie przemysł żelazny tu się skupia. Miasto liczy przeszło 150,000 mieszkańców. Z tych 90,000 mieszka we właściwym Pittsburgu, a reszta przebywa w Allegheny City, położonem na drugiej stronie rzeki Allegheny, niby Praga pod Warszawą.

Położenie Pittsburga prześliczne, miasto bowiem wznosi się przy zbiegu dwóch wielkich rzek: Allegheny i Monongaheli, które złączwszy się w jedno koryto,

stanowią potężną rzekę Ohio (czytaj Ohajo). Dwieście mostów żelaznych wiszących lub kratowych, oraz mnóstwo parostatków ułatwia tu przewóz towarów i wyrobów.

Z gór otaczających miasto świetny i rozległy przedstawia się widok na całą okolicę, coż kiedy las kominów fabrycznych dzień i noc czynnych, troskliwie usiłuje, by czarna a ciężka chmura dymu i sadzy ani na chwilę nie odsoniła mieszkańcom miasta choć skrawek nieba, choć promienia słońca.

Ciemno tu i duszno, a wieczna mgła z sadzy i popiołów osypuje cię miałem węglowym, jakby codziennie był popielec. Doprawdy, że w porównaniu z Pittsburgiem, Londyn ze swoją osławioną mgłą i dymami, może się jeszcze pochwalić czystym powietrzem.

Przechodząc jedną z ulic, dojrzałem na parkanie napis *polish workshop*. Ucieszyłem się tem nie mało, sądziłem bowiem, że napis ów stwierdza istnienie w Pittsburgu wyłącznie polskiej fabryki.

Wkrótce jednak rzecz się wyjaśniła ku niemałemu śmiechowi mych towarzyszy i amerykanów, których pytaliśmy o ową fabrykę.

Polish po angielsku znaczy wprawdzie *polski*, ale znaczy też *połerować*. Otóż warsztatów, gdzie połerują wyroby żelazne mnóstwo jest w Pittsburgu, a na każdym stoi napis *polish*. Ztąd cała omyłka.

Obejrzawszy miasto i stwierdziwszy, że i w niem pomimo ruchu ulicznego, pociągi kolejowe przebiegają po niezagrodzonych ulicach, udaliśmy się w dalszą drogę do Niagary, a właściwie do Buffalo, gdzie przebywa kilkaset rodzin z poznańskiego.

Znowu mamy do przebycia blisko 300 mil angiel-

skich i znowu jedziemy prześliczną okolicą u podnóża olbrzymich gór tuż po nad korytem rzeki Allegheny. Kolej wijąc się bezustannie węzłem, dowozi nas około południa do sławnych okolic naftowych.

Wzdłuż całej linii stoją niewielkie rusztowania drewniane, podtrzymujące cienkie rury zapuszczone w ziemię, a małeńkie lokomobile pompują z nich bezustannie naftę. Studzien takich wznoszą się tysiące, jedna od drugiej o kilka kroków. Żadnej zresztą obsługi przy nich, pompki i dymek z miniaturowego kominu lokomobili świadczą, że studnia nie próżnuje.

Lokomobile owe są małeńkie aż do śmieszności, przynajmniej dla nas Europejczyków, przywykłych do podziwiania potęgi wszędzie gdzie działa para. Bo wyobraźcie sobie tylko państwo, że cała machina nie większa bywa jak duży samowar. Rzecz dziwna, że lokomobile tych nie widziałem wcale na wystawie Filadelfijskiej, a jednak są one zupełną nowością dla Europy. Wniosek ztąd taki, że Amerykanie nie wszystko pokazali na wystawie, co zasługiwało na uwagę i czem się mogli istotnie pochlubić.

Szczególniejsze nagromadzenie studzien naftowych widzieć się daje w tak zwanem *Oil City* (miasto olejne). Tu ogromne zbiorniki nafty stoją tuż przy szynach kolejowych, gdzie ją przelewają do osobnych wagonów zbudowanych kształcie kotłów.

Gdzie spojrzysz — nafta, tu się nafta pompuje, tam przelewa, tu stoją olbrzymie z nią kadzie, najróżniejszy przedmiot przesiąkły jest też naftą, a nawet na powierzchni rzeki odznaczają się swemi mieniącymi barwami strumienie rozlanego tłuszczu; zdawałoby się więc, że lada iskra zdolna byłaby zamienić to wszyst-

zaprzeczyć było niepodobna. Późniejsze doniesienia serbskie wzmiankują, że w d. 20 i 21 b. m. Turcy ponowili atak, ale odparci zostali. Walka toczyła się miała około Krewetu, gdzie dowodził sam Czernajew. Walczono bardzo zacięcie—piers w piers, na bagnety. Buletynu tureckiego o walkach w d. 20 i 21 b. m. nie mamy. W niektórych telegramach serbskich podany jest fakt, że Serbowie odebrali Turkom pozycję w d. 18 b. m. zdobyte, mianowicie: Wielki Szyligowacz i Gredetyń. Wiadomość, jak w ogóle cały buletyn serbski, wymaga potwierdzenia.

Jednocześnie z napadem nad Morawą Turcy skierowali działania swe na stanowiska serbskie wzdłuż Ibaru. Według doniesień serbskich napad ten odpartym został. Nad Timokiem miały być tylko drobne rozpoznawcze utarczki.

Turcy około Widynia nie są zupełnie bezbronni. Człopa jednak w otwartym polu księciu Karelowi stawiać nie mogli.

Piszą ze źródeł tureckich, z Niszu do Widynia, że Czernajew i wielu oficerów armii morawskiej głośno odzywa się z tem, że póty oręża nie złożą, dopóki Serbia nie rozprzestrze się do Adriatyku, a Rossja nie zyska Bułgarii i Konstantynopola.

„Gazeta kolońska” ogłasza telegramy z Londynu (d. 20-go i 21-go października) następującej treści:

„Korrespondent „Manchester Guardian” z Londynu głosi, że Anglja i Austrja chcą skłonić Portę do krótszego zawieszenia broni. Co do Anglii, nie jest to prawdą. Anglja w razie wybuchnięcia wojny, zajęłaby za zgodą mocarstw Egipt i Konstantynopol. Wczoraj odbyła się rada gabinetowa, po której wyprawiono do Rossji depeze wyjaśniające stanowisko Anglii. Mówią, że w kwestji wschodniej Anglii, Austrja i Niemcy zostają w dobrym porozumieniu. Na radzie wczorajszej postanowiono nie zwoływać parlamentu, wyczekać postanowień Rossji i trzymać się tylko w pogotowiu na wszelkie wypadki.

Drugi telegram z d. 21 października opiewa: „Doniesienia z ładu stałego a mianowicie w Berlinie brzmią dziś w sposób bardziej pokojowy. Tutaj (w Londynie) poglądy pokojowego nie podziela, przekonanie o zamiarach wojennych Rossji głęboko zapuściło swe korzenie. W City uważają za złowróżbną okoliczność wyprzedzanie ogromnej ilości papierów przez Rothschildów, a podskoczenie w górę cen saletry, skóry i łoża. Dyplomacja i dziennikarstwo nie wolne są od troski. Dzienniki zalecają Anglii postawę wyczekującą i obronną ze względu na własne interesy i pochwalają odpowiednią postawę gabinetu. Panuje powszechna wiara, że na wkroczenie Rossjan do Bułgarii, Anglja odpowie wysłaniem floty swej do Stambułu. Okręt „Szach” wysłany ma być na morze Śródziemne, korweta „Tourmaline” i fregata „Invincible” są obecnie uzbrajane.

„Moniteur universel” utrzymuje, że Anglja postanowiła na razie wstrzymać się od wszelkiego udziału w pośrednictwie pokojowym między Rossją i Turcją. Rząd angielski według „Monitora”, żywi to przekonanie, że w obecnej chwili dyplomacja w Stambule niema już co robić.

W Wiedniu nie tracono jeszcze ostatecznie nadziei pokoju, ale mniemano, że gdyby Rossja dopominała

ko w morze płomieni. Ale Amerykanie udają jakby o tem nie wiedzieli. Pała tytoń jak najzwyczajniej, rzucając niedopałki na ziemię po naszymu, a nadmiar tego wszystkiego parochody, przebiegające co chwila wśród studzien, sypią efektownie iskrami na wszystkie strony.

Czytając rozmaite opisy źródeł naftowych w Ameryce, nigdy nie przypuszczałem, że eksploatacja ich odbywa się w tak niedbały i patryjalski jeszcze sposób. Ot pompuje sobie każdy po swojemu, trzymając się zasady największych małomiejskich handlarzy: „aby handel szedł.”

Ile tam jeszcze jest do zrobienia, trudno nawet ocenić. Dość wszakże będzie objaśnić, że na samej rzece Alleghenie ani jednej pompy nie widziałem, chociaż nafta widocznie się wydobywa z dna rzeki na powierzchnię koryta. Obywatele okolic olejowych utrzymują wprawdzie, że można by wziąć się do eksploatacji dna rzeki, ale że dziś byłoby to jeszcze sposób za kosztowny.

A jednakże pierwotna obfitość źródeł widocznie się wyczerpuje, skoro ich właściciele porzucają dawne studnie a urządzają nowe.

Najciekawszą jest konkurencja kilku właścicieli o jedno i to samo źródło. Dzieje się to na pochyłościach, gdzie ten zwykle najwięcej zyskuje, kto ma studnię najniższą. Otóż widywałem, że na zupełnie prostej linii od wierzchołka góry do jej spadzistości stało po pięć, a nawet sześć studzien, jedna niżej od drugiej. Hasłem ich właścicieli było „masz już dość, daj teraz mnie.” Ale przyszli drudzy z tem samem hasłem i za-

się rękami materialnych, niebezpieczeństwo wojny nie byłoby zażegnane.

W telegramie z Zembina 21-go czytamy: konsul rumuński w Białogrodzie oświadczył, że fakt wkroczenia 22,000 Rossjan do Rumunii nie sprawdził się jeszcze, ale sprawdzenie się jego spodziewaniem jest co chwila.

Młodzież akademicka w Peszcie chciała urządzić wieczerę pochodniową dla konsula tureckiego. Prezes ministrów odradzał młodzieży ten objaw. Niewiadomo czy młodzież usłuchała p. Tiszy.

Otrzymujemy jeszcze następujące wiadomości:

Białogrod 22-go.—Wczoraj odbył się chrzest syna księcia dopełniony przez metropolitę. Ciało dyplomatyczne, dostojnicy państwa byli obecni. Jenerałny konsul rossyjski Karcow reprezentował Najjaśniejszego pana, jako ojca chrzestnego. Wieczorem był obiad galowy. Innych uroczystości publicznych nie było.

Kraków 23-go — Wczoraj, w niedzielę odbyło się zgromadzenie przedwyborcze miasta Krakowa dla wybrania trzech posłów na sejm. Ubiegało się trzech poprzednich posłów: Zyblikiewicz, Majer i Chrzanowski a nadto prof. Dr praw Burzyński i lekarz Dr Warszauer, oraz ten ostatni interpelował dawnych posłów. Chrzanowski mówił rozciągle o swoich czynnościach w sejmie t. j. jakby wszystko co się stało, zrobiłem było przez niego. Majer kilku słowami o obowiązkach posła rzecz zbył, a Zyblikiewicz krótko i jedynie oświadczył, iż nie będzie zdawał wyznania wiary po 16 latach posłowania, ale odpowiadał na interpelację z zwykłą dosadnością. Było zebranych około 300 wyborców, przed którem około stu wyszło; głosowało na kandydatów 206. Otrzymali Majer 157 głosów, Zyblikiewicz 143, Chrzanowski 143, Warszauer 95.

Wiedeń 23-go z rana. — Umowa z Rumunią i Grecją wciągnie je w akcję przeciw Turcji. Idzie zaś już o stanowcze kroki. Książę Karol zostanie królem i jako taki rozszerzy swoje posiadłości. Na tym punkcie Rossja uczyniła zadość Prusom. Austrja zniewolona iść z Rossją—pójdzie aż do pewnego stopnia. Anglja niemogąc stawić oporu, uczyni tylko zastrzeżenie co do Konstantynopola, który w danym razie zajęłaby Anglja, jak to uczyniła była z Malta i Gibraltarem.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 24-go października.

Wiedeń 23-go. — W kołach dyplomatycznych uważają interpelację w Izbie deputowanych co do polityki wschodniej, jako czyn niezręczny, zadanie bowiem Austro-Węgier, tak w przyszłości, jak przedtem, jest ściśle wytknięte i scharakteryzowane trzymaniem się trójcesarskiego przymierza. Jeżeli kto, to właśnie stronnictwo wolnomyślne, które ufa rządowi, nie powinno mu rąk kępować w przededniu wypadków. Dla tego też nikt nie wątpi, że rząd potrafi utrzymać się na stanowisku swobody działania. Wszyscy ludzie poważni stanowczo potępiają przedsięwzięte w Peszcie usiłowania, żeby za pomocą przyjaźnych rządów tureckiemu demonstracji, zmusić Rząd austro-węgierski do polityki w tym kierunku. Spodziewają się tu, że ministerjum Tiszy potrafi wstrzymać takie manifestacje. Dotychczas nie zawiadomiono tu urzędownie o

biegłemu nacierzowi wydarli jego zdobycz, by z kolei im także ją wydarto.

Nie widziałem dotychczas źródeł nafty galicyjskiej, przyznaję to ze wstydem, ale wyobrażam sobie, że jeśli przemysł nacierzowy galicyjski nie może wytrzymać spółzawodnictwa z Ameryką, to pewnie dla tego, że eksploatację urządzano zbyt kosztownie, gdy w Ameryce ograniczono się na rzeczach niezbędnych. Może też i utrudnienia komunikacyjne stoją na przeszkodzie.

Nareszcie po kilku godzinach wydobywamy się z atmosfery nafty i pociąg nasz zaczyna biec wzdłuż jeziora Ezie. Olbrzymie to jezioro wody słodkiej ma rozległości tylko — —. Cóż chcecie w Ameryce wszystko ma amerykańskie wymiary. Systemat jezior północnych: Michigan, Huron, Ezie i Onstario stanowi zupełne morze wewnętrzne a ich porty skupiają w sobie bogactwo całych stref Ameryki północnej. Właśnie jednym z takich portów na jeziorze Ezie jest Buffalo, do którego przybyliśmy późnym już wieczorem.

Jest to bardzo piękne i ożywione miasto, liczące 150,000 mieszkańców, między któremi prawie połowa Niemców. Są tu też i Szkoci, przynajmniej spotkałem szkocką, tak zwane parady, złożoną z kilku Szkotów przybranych w narodowe swe stroje, odznaczające się jak wiadomo brakiem pewnej części stroju.

Szli z muzyką. A gdzie szli? Ktoż ich pytał o to, nikt nawet nie oglądał się za nimi. Dwóch czy trzech może 8 letnich chłopców, oto cały orszak ciekawych. I nie dziw, tyle podobnych parad urządza się po miastach amerykańskich, że przejadły się nawet dzieciom. Widocznie w Cemesyle prędzej się oswajają z każdą rzeczą niż w Warszawie, gdzie od lat przynajmniej 20

mającem nastąpić przybyciu z Rossji Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Następcy Tronu.

Bruksella 23-go.—Do „Norda” telegrafują z Wiednia d. 22 b. m. Jenerał Ignatiew ma nastawać u Porty na 6-cio-tygodniowe zawieszenie broni i wyjaśnić powody, które Rossji nie pozwalają poprzestać na rozejmie 6-cio-miesięcznym. Utrzymują tu, że przemówienie Ignatiewa w Konstantynopolu będzie bardzo umiarkowane i nie będzie nosiło wcale charakteru ultimatum. Jest usprawiedliwiona nadzieja do przypuszczenia, że pięć innych mocarstw poprze propozycję Rossji, zwłaszcza gdy Serbia i Czarnogóra oświadczyły, że zgodzą się tylko na rozejm 6-cio-tygodniowy lub co najwyżej 2-miesięczny. Sprawa mediacji została na teraz zaniechana, jako cenajmniej przedwczesna.

Berlin 23-go. — Telegram z Bazylei. Od kilku już dni miały miejsce w kantonie tessyńskim starcia między ultramontanami a stronnictwem liberalnem. Wczoraj zaś w Stabbie zaszły gwałtowniejsze nieporządki, w czasie których ultramontanie strzelali do liberałów. Tych ostatnich dwóch zginęło, czterech ranni.

Bukareszt 23-go. — Wiadomość z Konstantynopola. Na zebraniu onegdajsem, Ignatiew wykazywał innym posłom zagranicznym konieczność uciszenia wzburzonej opinii w Rossji przez zmuszenie Porty do pewnych niezbędnych ustępstw. Rossja domaga się: najpierw 6-tygodniowego zawieszenia broni; powtóre autonomii Bośni, Hercegowiny i Bułgarii, a po trzecie pewnych rękojm. Punkt pierwszy musi być natychmiast załatwiony. Znaczenie wyrazów: „autonomia”, „rękojmia” musi być ustalona na konferencji, w której Turcja nie będzie reprezentowaną.

Białogrod 23-go. — Wczoraj metropolita dopełnił obrzędu chrztu nowonarodzonego księcia. Na uroczystości tej znajdowali się obecnie ciało dyplomatyczne, oraz dostojnicy państwa. Konsul jenerałny rossyjski Karcow, zastępował Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra, jako ojciec chrzestny. Wieczorem był obiad galowy. Uroczystości publicznych nie było.

Dubrownik 23-go. — Wiadomości z Cetynji: z powodu krzącących pogłosek książę Czarnogórski oznajmił wszystkim zebranym u niego agentom dyplomatycznym: „Proszę was, nie przypisujcie mi ani myśli jakiegos zniechęcenia przeciw sprzymierzeńcowi mojemu, księciu Serbii, ani też jakiegokolwiek separatycznego dążenia.”

Konstantynopol 23-go. — Rząd wykrył spisek na życie wielkiego wezyra, i Midhata paszy. Hersztowie spisku, dwaj ulemowie najwyższego stopnia i Ramiz-pasza zostali aresztowani i deportowani na wyspę Rodus. Spodziewają się też dalszych aresztowań.

Zemlin 23. — Na żądanie Najjaśniejszego Cesarza Rossyjskiego nowonarodzony Książę Serbski otrzymał przy chrzcie wczorajszym imię Aleksander. Konsul Karcow był obecny, jako ojciec chrzestny. Znajdowali się też wszyscy ministrowie i przedstawiciele mocarstw obcych. Obrządku chrzestnego dopełnił metropolita Michał. Komitet angielski z biskupem manchesterskim na czele ofiarował się urządzić tu wielki dom przytulku dla sierot i zbiegów z Bośni i Bułgarii.

Zemlin 23.—Onegdaj i wczoraj walka nad Morawą trwała dzień cały. Turcy posunęli się naprzód i znowu zajęli pozycje w Szylegawacu i Gredetynie.

zawsze chmara uliczników biegnie za obłąkanym, a i starsi się za nim oglądają, chociaż ten nieszczęśliwy dotychczas nie zmienił nawet ubrania.

A dla czego Amerykanie tacy nie ciekawi? Bo pracują i czasu nie mogą na darmo tracić. Niechajno stanie się co na ulicy w niedzielę, kiedy niema nikt zajęcia, wówczas rzecz się ma inaczej, lada drobiazgowi będzie się przypatrywał tłum nieraz parotysięczny.

Po Buffalo wypadało nam z kolei zwiedzić Niagarę, ów cud świata, jakoż ruszyliśmy w drogę i w parę godzin stanęliśmy w Clifton, na kanadyjskim brzegu rzeki Niagary, w posiadłościach Królowej angielskiej, Cesarzowej indyjskiej.

Tegoż samego jeszcze dnia pobiegliśmy przypatrzeć się wodospadom choć z daleka, odkładając szczegółowe zwiedzenie do dnia następnego.

Tego pierwszego wrażenia chwili, gdy ujrzałem dwa olbrzymie potoki wód Niagary, nie zapomnę na całe życie.

Nazajutrz od rana byliśmy już na nogach. Objasnieni przez świadomych rzeczy, trzymaliśmy się planu polegającego na tem, by rzeczy mniej ciekawe i mniej efektowne pierwszej obejrzeć a na ostatek zachować najsilniejsze wrażenie. A wielka to zasada i cała tajemnica przyjemności wrażeń.

Bo największym wrogiem dobrego jest lepsze, a najsilniejszym nieprzyjacielem pięknego—piękniejsze.

Rozpoczęliśmy tedy oglądanie Niagary od obejrzenia wodospadów od strony kanadyjskiej.

(Dokończenie nastąpi.)

1970-1971

W Księgarni Gebethnera i Wolffa
i w Księgarni Wende i Sp. — Przyjmuje się
przedpłać **rs 3 kop. 50**, na rycinę w wiel-
kim i ozdobnym formacie

ZOSIA

z poematu p. Tadeusz, Mickiewicza,
podług obrazu T. Maleszewskiego, litografii
Walkiewicz; która wyjdzie w końcu r. b.
1876. — Po wyjściu cena będzie podwyższoną
na **rs. 5.** 2-3-17962

Obwieszczenie.

Stosownie do Art. 1037 Ustawy Postępo-
wania Sądowego Cywilnego, podaje się do
publicznej wiadomości, że w dniu 15 (27)
Października 1876, t. j. w Piątek i dni na-
stępnych, zaczynając zawsze o godzinie 10-iej
z rana na gruncie folwarku Czyste pod Nr 1
Gminy Czyste, odbywać się będzie sprzedaż
przez publiczną licytację pod kierunkiem Sta-
nisława Krasuskiego Komornika Sądowego,
inwentarza żywego i martwego, różnych zie-
mio pólów, mebli i t. p. przedmiotów.
1-1-18141

Ostrzeżenie.

Zaginął u mnie Weksel na rs. 600, przez
Wolfa Nowińskiego, na zlecenie moje w dniu
3 Maja 1876 r. wystawiony, przeze mnie in
blanko girowany, w którym data wystawie-
nia poprawiona została, przeto ostrzegam aby
wekslu tego jako już przez wystawcę zaspoko-
jonemu nie nabył i nabywca od nieprawego
posiadacza sam sobie winę przypisze. Ostrze-
żenie to zamieszczane było już w piśmie ni-
niejszym z d. 16/28 Września r. b., lecz przez
pomyłkę zamieszczono tam rs. 500 zamiast
600, co się niniejszym prostuje.
Markus Salkind.
-18115-1-1

Ostrzeżenie.

Józef Rundbakin, właściciel domu mia-
sta Ostrołęki tegoż powiatu, guberni Łom-
żyńskiej, czyni wiadomem, że zaginął **doku-
ment Banku Polskiego** za Nr 976, od
złożenia w depozycie tegoż Banku, na prze-
chowanie pakietu wartości rs. 300.
Ostrzega się aby nikt takowego nie naby-
wał, gdyż zastrzeżenia gdzie należy poczynio-
ne zostały. 2-6-17969

OSOBA

W średnim wieku praktyczna z dobrą re-
komendacją, poszukuje miejsca przy wdowcu
matkowania dzieciom i zarządem domu, lub
słabej osoby, w domu od godziny 2 do 6. —
Tamże jest pokój z meblami i kuchnią, lub
bez mebli, do wynajęcia, Nowy-Swiat Nr 8,
w Sklepie Wiktuałów. 1-3-18140

OSOBA

uzdatniona w krawiecczyźnie, białem szyciu,
jak również czesaniu włosów, poszukuje po-
mieszczenia w domu prywatnym. Wiadomość
ulica Furmańska Nr domu 10, mieszkania 38.
-17932-2-2

Do szycia rękawiczek na maszynach, po-
trzebne są

PANNY

uzdatnione a także przyjmują się do szycia
rękawiczki. Ulica Przejazd Nr 9, w oficynie
na prawo, na piętrze Nr 29. -18105-1-3

Potrzebna jest

PANNA

dobrej kondyty, zdatna do krawiecczyzny.
Grzybowska Nr 29, mieszkania 10.
-18155-1-2

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do krawiecczyzny damskiej. Wia-
domość na ulicy Niecałej Nr 11, wejście
z bramy na 2-m piętrze od frontu.
-17886-3-3

Potrzebna jest zaraz

PANNA

uzdatniona do szycia rękawiczek na maszy-
nie. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nrem
18 nowym, w poprzecznej oficynie na 1-szem
piętrze, u T. Klimontowicz. -17935-3-3

UZDOLNIENI

KOPIŚCI

fotograficzni, znajdują zatrudnienie w Zakładzie
Miedowa Nr 1.
-18036-2-3

NOWY KATALOG CZYTELNI Jana Jeleńskiego,

powiększonej znacznie i obejmującej obecnie przeszło

2,500 tomów

dzieł wyborowych **najswieższych**, naukowych i beletrystycznych wyszłych
z druku.

Nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolfa, oraz w Czytelni na miej-
scu. Nowy-Swiat Nr 4, obok Straży-Ogniowej. Cena katalogu kop. 20.
1-3-18109

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla

SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

TELEGRAM.

Na Jesienny i Zimowy Sezon

OTRZYMALIŚMY

**WIELKI WYBÓR GARDEROBY MĘSKIEJ
i DZIECINNEJ z FRANCUSKICH, ANGIELSKICH
i BRYNSKICH MATERJAŁÓW.**

PREIS CURANT:

Garnitury Jesienne Żakietowe od rs. 19-26; Garnitury Marynarkowe op rs. 18-22;
Garnitury czarne Tużurkowe od rs. 25-32; Garnitury czarne Frakowe od rs. 25-
32; Garnitury czarne Żakietowe od rs. 22-28; Palta Jesienne od rs. 14-24; Pal-
ta z Pasami od rs. 22-28; Palta do Stanu od rs. 16-25; Palta Zimowe od rs. 14-
32; Palta z Pasami od rs. 24-36; Palta do Stanu od rs. 25-32; Burki z nieprze-
makalnego sukna od rs. 17-22; Kurtki do Polowania od rs. 8-14; Bluzy do kon-
nej jazdy od rs. 8-12; Szlafroki Dubl. różne od rs. 12-20; Ranne ubrania od rs.
14-17; Palta Dziecinne z pasami od lat 4 do 15 od rs. 9-16; Palta Dziecinne zim-
we od lat 8 do 12 od rs. 10-14; Różne Spodnie kortowe od rs. 4 kop. 50-8 kop.
50; Różne Spodnie do gospodarstwa od rs. 4-5 kop. 50; Kamizelki Bilardowe od
rs. 6 kop. 50-8 kop. 50; Kamizelki Pluszowe po rs. 4; Kamizelki Aksamitne po rs.
5; Kamizelki Sztuczne od rs. 3-4; Palta podbite barankami od rs. 18-30; Kurtki
podbite barankami od rs. 16-20; Marynarki podbite barankami od rs. 14-22.

E. SAMET, Krawiec z Wiednia,
Obecnie ulica Senatorska Nr 22,
vis-a-vis Kościoła Ś-go Antoniego. 25-0-16394

Wykaz dochodu na Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Za miesiąc Wrzesień 1876 r.

	Ilość Osób	Towary	D o c h o d y					
			Od Osób, Tłomoków i t. p.		Od Towarów		Różne	
			P u d y	Rsr. kop.	Rsr. kop.	Rsr. kop.	Rsr. kop.	R A Z E M
W miesiącu Wrześniu 1876 r.	153,036	7,466,697		158,257 52 1/2	250,875 64	25,239 01	434,372 17 1/2	
" " 1875 "	152,433	5,027,043		159,084 50 1/2	223,813 18	21,095 88	403,993 56 1/2	
Zatem w r. 1876 więcej	603	2,439,654			27,062 46	4,143 13	30,378 61	
mniej				826 98				
Od 1 Stycz. do 30 Wrześ. 1876 r.	1,134,280	60,165,276		1,086,557 94 1/2	2,186,174 06	214,797 11	3,487,529 11 1/2	
Od 1 Stycz. do 30 Wrześ. 1875 r.	1,075,692	50,099,730		1,043,465 84	1,840,445 61 1/2	201,134 05 1/2	3,085,045 51	
Zatem w r. 1876 więcej	58,588	10,065,546		43,092 10 1/2	345,725 44 1/2	13,663 05 1/2	402,483 60 1/2	
mniej								

-17787-

Wykaz dochodu na Drodze Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej. Za miesiąc Wrzesień 1876 r.

	Ilość Osób	Towary	D o c h o d y					
			Od Osób, Tłomoków i t. p.		Od Towarów		Różne	
			P u d y	Rsr. kop.	Rsr. kop.	Rsr. kop.	Rsr. kop.	R A Z E M
W miesiącu Wrześniu 1876 r.	35,965	1,846,876		32,634 41	44,750 20	13,732 07	91,116 68	
" " 1875 "	38,751	1,487,053		35,966 87 1/2	51,145 10	11,298 28	98,410 25 1/2	
Zatem w r. 1876 więcej		359,823				2,433 79		
mniej	2,786			3,332 46 1/2	6,394 90		7,293 57 1/2	
Od 1 Stycz. do 30 Wrześ. 1876 r.	294,405	14,480,584		252,440 57 1/2	371,651 35	121,707 95	745,799 87 1/2	
Od 1 Stycz. do 30 Wrześ. 1875 r.	293,115	12,111,403		252,395 11	384,746 43	117,340 27	754,481 81	
Zatem w r. 1876 więcej	1,290	2,369,181		45 46 1/2		4,367 68		
mniej					13,095 08		8,681 93 1/2	

-17788-

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny na maszynie i obrobienia
dziurek. Wiadomość, targ Witkowskiego Nr
1, mieszkania 17. -17769-3-3

Żądaną jest do małych chłopczyków

Guwernantka Francuzka

lub **Szwajcarka**. Wiadomość w domu Za-
rządu wojennego na Nowym-Swiecie w miesz-
kaniu Nr 4—od godziny 12 do 2 po południu,
2-2-17965

Rekomendacja Nauczycielska

Kamilli Mierkowskiej

przeniesiona na alieję Senatorską Nr 16 (róg
Belańskiej) ma do natychmiastowego umiesz-
czenia **Francuzkę** rodowitą paryżankę,
Niemkę posiadającą muzykę, Nauczycielki
polki oraz Guwernerów różnego stopnia wy-
kształcenia. 5-6-17806

Osoba Młoda.

Starannie wychowana znająca, się na go-
sodarstwie wiejskim, lubiąca porządek do-
mowy, poszukuje miejsca do zarządu domu,
lub dozoru nad dziećmi. — Wiadomość, pier-
wszy dom za rogatką Wolską, Nr 3, stróż
mieszkanie wskaże. 1-3-18129

Młody Człowiek,

poszukuje odpowiedniego miejsca, ukończył
5 klas gim. z patentem, i jest wykwalifi-
kowanym cukrownikiem. Adresa przyjmuje
Redakcja Kur. Warsz. pod lit. A. Z.
-18107-1-3

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do Cukierni Foppa w Hotelu Niemieckim, uli-
ca Długa, w wieku lat 12 lub 14-stu.
-18091-1-1

Do Apteki na prowincję, potrzebny jest

UCZEŃ

Wiadomość, Marszałkowska Nr 18, mieszka-
nia 4, do 9-tej rano codziennie.
-18103-1-2

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Handlu Win, w wieku od lat 15, pierw-
szeństwo mają z prowincji. Nowy-Swiat Nr 1.
-18121-1-3

Student Uniwersytetu Rossjanin,

Życzy sobie udzielać lekcje. Wiadomość przy
ulicy Długiej Nr domu 47, mieszkania 8.
—18100—1—3

Potrzebna jest

Bona Niemka,

do małych dzieci, zaraz lub od 1 Listopada
r. b. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 4,
mieszkania N4, między godz 5 a 7 po południu.
—18125—1—1

Niniejszem składam podziękowanie
wdowie p. Ludwice F., za plotki w skutek
których uwolniłam się od p. M. H.

1—1—18142

Tekla M...

Potrzebny Pisarz

do Składu Węgla kamiennych tu w Warsza-
wie, z kaucją rs. 300. Wiadomość w Hotelu
Dziękanka Nr 7, do godziny 8 z rana.
—17844—3—3

Czeladnik Stolarski,

pracujący przez lat kilka w Zakładzie pana
Simlera, podejmuje się odnawiania mebli, re-
paracji i zaprawiania nowym sposobem po-
sadzek, na co posiada chlubne świadectwa.
Ulica Wielka Nr 13, mieszkania Nr 75.
—17188—3—3

Helena Szeierman

przyjmuje wszelką **krawieczyznę i bieli-
zną** do szycia i do krajania, oraz dostarcza
modele papierowe na wszystkie ubrania dam-
skie i dzieciinne. Nowy-Swiat Nr 27, róg
Chmielnej, wejście od Chmielnej na 1 piętrze.
—17944—2—10

Do Zakładu Fotograficznego Karolego i Pus-
cha, ulica Miodowa Nr 4, potrzeba

Dwóch Uczniów,

mlodych ludzi dobrej kondyty.
—17882—1—3

Młody Człowiek,

z gimnazjalnem wykształceniem, lub też
w zakresie ukończonych 6 klas, posiadający
prztem gruntownie język ruski, może zna-
leźć pomieszczenie jako praktykant, we wzo-
rowo urządzonym gospodarstwie. O warun-
kach bliższych dowiedzieć się można przy uli-
cy Nowy-Swiat Nr 72 u Teofila Kuczbors-
kiego.
—17857—3—3

KUCHARZ i LOKAJ,

opatrzeni dobrmi świadectwami, mogą zna-
leść obowiązek zaraz. Zgłosić się do Reko-
mendacji pani Witkowskiej na ulicy Niecała
Nr 8, która wskaże miejsce. —18157—1—1

Kantor Mamek,

został przeniesiony z ulicy Marszałkowskiej
z pod Nr 47, na ulicę Chłodną pod Nr 18.
także osoby mające odbyć słabość, mogą mieć
miejsce bardzo wygodne z wszelką usługą, za
umiarkowaną cenę. **Akuszka Tokar-
ska.** 1—1—18095

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, u Akuszki,
przy ulicy Nowy-Swiat Nr 7 nowy.
—18099—1—1

WIADOMOŚĆ

dla mieszkańców ulicy Chmielnej
i przyległych:

Z dniem 18 b. m. przy ulicy Chmielnej Nr 31
drugi dom od Marszałkowskiej, tam gdzie
Tania Kuchnia, została otwarta

MLECZARNIA,

która pod kierunkiem osoby praktycznie obe-
znanej z tego rodzaju gospodarstwem prowa-
dzoną była na tejże samej ulicy lat kilkana-
ście, a która chwilowo zwinięta została w ce-
lu zaopatrzenia swej obory w krowy lepszej
rasy, dobre mleko dającej, teraz na nowo o-
twarta sprzedaje mleko prosto od krowy, rze-
telnie i czyste, po cenie niższej, t. j.: po kop.
9 za kwartę, również śmietankę dobrą i mle-
ko zbierane po kop. 4. —18118—1—2

Do sprzedania za rs. 100:

Szuba tunakowa, pokryta aksamitem, oraz
Mufka i Kołnierż tunakowy, wszystko
w bardzo dobrym stanie. Ulica Senatorska
Nr 16, stróż wskaże. —18160—1—3

Szuba szopowa

z bobrowym kołnierzem
do sprzedania. Ulica Wiejska Nr 1, mie-
szkania Nr 1. —18128—1—3

Syndyk Tymczasowy

Massy Upadłości Rozalii Lejpuńskiej utrzymującej Magazyn Mód pod firmą „J. Lulla.“

Na zasadzie upoważnienia Członka Warszawskiego Sądu Handlowego i zarazem Sę-
dziego Komisarza i Art. 492 K. H. zawiadamia i ogłasza: że poczynając od dnia 27 Paź-
dziernika (8 Listopada) 1876 roku, odbywać się będzie codziennie oprócz świąt i dni gale-
wych, od godziny 12-iej w południe w domu pod Nr 17 przy ulicy Długiej, w Magazynie Mód
pod firmą „J. Lulla“ sprzedaż przez publiczną licytację za gotowe zaraz płacić się winne
pieniądze, rozmaitych towarów zagranicznych, po większej części wełnianych w kawałkach i
szkawkach, gotowych sukien damskich, kaftaników paletotów i burnusów syberyjskich, kafta-
ników i wstążek jedwabnych, piór strusich, kwiatów sztucznych, kapeluszy słomkowych i form do
kapeluszy i innych przedmiotów wchodzących w skład toalety damskiej, mebli wszelkich,
sklepowych szaf, urządzenia sklepowego i luster do masy upadłości należących.
1—1—18123 Ksawery Chraszczewski Adwokat Przysięgły.

8 Medali
z wystawy

MAGAZYN

krajowych
i zagranicznych

EDWARDA LOTH

ulica Krakowskie-Przedmieście Numer 15

Świeżo assortowany został w znaczny wybór **Kapeluszy
Paryzkich** dla dam i dzieci z ubraniem i bez tegoż, jako to

Filcowe gładkie i z długim włosom zwane **Flamand z piór
aksamitne, futrzane i t. p.**

Pióra w najnowszym rodzaju fantazyjne i strusie, **Kwia-
ty, Fasony i Ozdoby.**

Również poleca powyższego rodzaju wyroby wła-
snej fabryki od cen najniższych.

Kapelusze filcowe damskie i dzieciinne przyjmują się
do przerabiania na nowe formy.

Panom kupcom i Paniom utrzymującym magazyny, mód od-
stępuje się wiadomy rabat. 1—6 18060 —

TELEGRAM ZIMOWY

Nr 5 **WARTO KORZYSTAĆ Z CZASU** Nr 5
Aleja Jerozol. PRZEZ CAŁY MIESIĄC PAŹDZIERNIK, Aleja Jerozol.

przyjmują zamówienia na drzewo i węgle z odstawą przez całą zimę
Po cenach letnich.

Skład swój zaopatrzyłem w wyborowe gatunki drzewa, oraz węgla zagranicz-
nego i krajowego z najcenniejszych kapali, które sprzedają po najniższych cenach,
Aleja Jerozolimka Nr 5, pomiędzy Bracką i Kruczą ulicą. **KLEYF.**
1—3—18030

SKŁAD MASZYN AMERYKAŃSKICH DO POŃCZOCH MIODOWA Nr 10.



Mam honor zawiadomić, iż on sam
tylko posiada wyłączną sprzedaż i a-
genturę słynnych maszyn do poń-
czoch Amerykańskich **Bickfordz-
kich**, które w ostatnich czasach ty-
le sensacji zrobiły i uwagę tutejszej
pressy na siebie zwróciły.

Tylko w składzie przy ulicy MIO-
DOWEJ Nr 10, nabyte maszyny, za
oryginalne uważać należy.

1—6 — 18025 —

Administracja

Fabryki Szkła i Kryształów „Czechy.“

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym **znacznie obni-
żone zostały ceny przyborów szklanych do lamp, jako to: cylindrów, dasz-
ków, kul, tulipanów etc.** — Główne Składy powyższej fabryki, znajdują się w Warsza-
wie, przy ulicy Senatorskiej Nr 477 a, i Skórzanej Nr 978. 1—3—18152

Skład drzewa i
fornierów zagra-
nicznych.

MAGAZYN MEBLI

Zakład Tapicerski
i Dekoracyjne-
Tapicerski.

ulica Elektoralna dom W-go Rappla Nr 20 nowy.

Zaopatrzony w znaczny **dobór** mebli dokładnej roboty, w najświeższych fasonach,
które sprzedaje po **cenach nader niskich**, oraz przyjmuję obstarunki na wszelkie roboty
w zakresie tapicerski wchodzące. — Tamże główny skład **mebli** giętych krajowego wyrobu.

Za suchość i dokładność roboty Magazyn poręcza.

1—6—18162

Nauczycielka

doskonale grająca, na fortepianie, życzę so-
bie udzielać lekcje za wynagrodzeniem, obiad
lub pozwolenie egzercytowania się, mieszka
przy ulicy Twardej Nr 43, jest w domu do
10 rano. —18133—1—1

N I E M K A,

która 6 1/2 lat w jednym domu zostaje, życzę
zająć się kilka godzin dziennie ręcznymi ro-
botami, albo też do dzieci lub do zarządu
większego domu. Uprasza o zostawienie adre-
su: Szkolna Nr 8, u W-go Dra Natansona.
—18136—1—3

ŚLUSARZ,

który już pracował przy montowaniu lub re-
paracji tarcz obrotowych, może znaleźć zaraz
dobrze płatne zajęcie. Reflektant niech po-
stawi swój adres w Redakcji Kurjera War-
szawskiego, pod literami M, W.
—18087—1—2

Potrzebny jest zaraz lub później ucześciwy
tylko fachowy

Pisarz z kaucją,

do składu węgla i drzewa, na dobrych wa-
runkach. Zgłoszenia pod literą X. 4, w Re-
dakcji Kur. Warsz. —18146—1—2

MAMKA

młoda, z obfitym pokarmem, bez długu, jest
u Akuszki, ulica róg Wilekiej i Alei Uja-
dowskiej, Nr nowy 23, nowa kamienica.
—18086—1—1

Ulica Żórawia Nr 3 rowy, na dole od fron-
tu, z bramy na prawo, Nr 5 drzwi, przyjmuje
się do roboty

Suknie, Kapelusze, Salopy

podług mody, oraz szyć **Bielizny** na ma-
szynie i wszelkie przykrojenia, — **nauka Kro-
ju** po cenie przystępnej. — Tamże są potrze-
bne **Panny**, do nauki mogą być przyjęte ze
wszystkimi za opłatą. —18083—1—3

SZCZEPY OWOCOWE

w Ogrodzie Pomologicznym w Targówku przed
3 cią wiorstą przy szosie do m. Radzymina
prowadzącej, są do sprzedania w gatunkach
wyborowych po cenie:

Szczepy jabłkowe, gruszkowe, śliwkowe,
i wiśniowe 1-o letnie po kop. 7 1/2, 2-u letnie
po kop. 15.

Szczepy jabłkowe 3 letnie po kop. 20 4-o
letnie po kop. 30. Dziełki jabłkowe, grus-
zkowe, śliwkowe i wiśniowe za 1,000 sztuk
rs. 8—10.

Zamówienia czynione być mogą na miej-
scu w Targówku i w Warszawie przy uli-
cy Żabiej Nr 4, mieszkania Nr 23.
—17791—3—3

Eleonora Walkiewicz

Nr 5 Rymarska.

Pierwsze piętro.

Poleca łaskawym względem prace-
wnię swoją JW. i WP. w której wyko-
nywają się wszelkiego rodzaju kostiu-
my, suknie wizytowe, balowe i ślubne,
jako też paletoty, polonezy, szubki wa-
towe i do futra, podług najświeższych
fasonów paryzkich, po cenach nader
przystępnych z wszelką akuracnością.
1—2—18020

Holenderskie Kanarki

oraz klatki do spustu, są do sprzedania
w wielkim wyborze. — Ulica Zakroczyńska
Nr 9, mieszkania Nr 14, obejrzeć można co-
dziennie, od 4 ej godziny po południu.
1—3—18144

2 Szynele na flaneli,

dla uczniów wieku lat 15, gimnazji klasycz-
nej, mało używane, również muderek, są do
sprzedania za cenę niską, w domu Nr 36 na
Nowym-Swiecie w mieszkaniu na 1 piętrze
od frontu. 1—2—18132

Jest zaraz do odstąpienia

BAWARJA

za przystępną cenę, przy ulicy Róg 8-to
Krzyżkiej i Marszałkowskiej pod Nr 50.
—18124—1—1

Do sprzedania

Zakład Stolarski,

z Kompletnem urządzeniem. — Tamże do sprze-
dania duża Szafa Jesienowa rozbiierana, dwie
Szafy Lakierowane, dużego rozmiaru i w in-
nym rodzaju przedmioty drzewne. — Ulica Brac-
ka Nr 19 róg Chmielnej. 1—3—18138

FABRYKA I SKŁAD HURTOWY LAMP

WŁ. PODGÓRSKIEGO

Na Krakowskim-Przedmieściu, w domu własnym, wprost Saskiego Placu

Z powodu rozszerzenia działalności fabryki swojej, którą powiększa i przenosi do oddzielnego gmachu, związa zupełnie detaliczny handel i ogłasza

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ LAMP ZAGRANICZNYCH, KANDELABRÓW, ŻYRANDOLÓW

i w ogóle wszelkich przedmiotów do tej gałęzi handlu należących, a znajdujących się w dotychczasowym jej składzie:

N I Ż E J K O S Z T U.

Szanowna Publiczność przy nadchodzącej jesieni może skorzystać z tej sposobności i zaopatrzyć się w Lampy wszelkiego rodzaju, poczynawszy od najwytworniejszych, — 16446 —
opcennie nieałychanie niskiej. 6-12

SKŁAD HURTOWY I DETALICZNY LAMP

S. LEHOCZKY I K. ARTZT,

Krakowskie-Przedmieście Nr 60, w Gmachu Wystawy Sztuk Pięknych,

polecając na obecną porę wielki wybór wszelkiego rodzaju lamp, najnowszych zupełnie ulepszonych konstrukcji i do rozmaitego użytku, oraz Żyrandoli, Kandelabrow i wszelkich w ogóle do oświetlenia służących przedmiotów, zwraca zarazem uwagę, że jakkolwiek w skutek zjednania sobie zaufania publiczności, nie jest zmuszony urządzić i ogłaszać żadnych po cenie kosztu wyprzedaży, to jednakże każdy bez wyjątkowej sposobności może jak dotąd w składzie tym nabywać potrzebne mu przedmioty, taniej jak w owych znanych nieustająco-zwijających się i wyprzedających magazynach. Przytem nadmieniam, że obok zagranicznych towarów, bez których żadna jeszcze dotąd tutejsza fabryka lamp obejść się nie może, utrzymuje także wyroby tutejszej od dziesięciu lat egzystującej fabryki i takowe po fabrycznych cenach sprzedaje. 3-6 — 16301 —

A. MIŁODROWSKI

Leszno Nr 7. — Elektoralna Nr 13.

Ma znaczny zapas Powozów elegancko i gustownie wykończonych, a mianowicie: Landa, Karety potrójne i dwu-osobowe, Kocze, Faetony, Amerykanki, Bryczki, Wózki węgierskie i Sanki. Tamże są 4 Kocze z fordek-lami i Lando używane. 4-6 — 17662 —



GŁÓWNY SKŁAD NIEMIARSKI

Ulica Hr. Berga róg Mazowieckiej
obok Cukierni.

Nadszedł transport różnych Nowości:—Plisy gutaperkowe do sukien od błota; Modne woalki; Kolnierzyki, Krawaty, Paski i Pazie metalowe, od 40 kop. do rs. 2 kop. 50; Siatki, Szpilki podwójne Paryżkie; Gumki na podwiązki jedwabne. — Wybór Paryżkich welnianych wyrobów; Chustki, Kaftany, Kamizelki, koszule, Całe ubrania dziecinne białe, Pończochy, i t. p.; — oraz

Wyrób Welnianny własnej Fabryki.

2-3-17723

TRAN RYBI z BERGEN

zółty naturalny jakoteż i biały oczyszczony

zalecany z niezawodnym skutkiem w chorobach skrzupulicznych i piersiowych, otrzymuje ciągle

Skład Materiałów Aptecznych

LUDWIK SPIESS i SYNA

Plac Teatralny Nr 464/5. obok kościoła Św. Andrzeja
i takowy sprzedaje we fiaskach opatrzonej firmą składu. — 17892 —

Lóżka Żelazne

dla dorosłych i dzieci w wielkim wyborze, składane i nieskładane od najtańszych do bardzo ozdobnych.

Nanowszej konstrukcji lóżka żelazne wysuwane, z pokładem elastycznym z drzewa rozsunięte tworzy dwa lóżka, z tąd bardzo praktyczne do szczupłych mieszkań.

Kołyski w 6 ciu fasonach.—Fotele z materacami rozkładające się na lóżka.

Fotele bujane kryte angielskim dywanem.

Wyrobu Fabryki Karola Minter

8-3-17089

w Składzie

Czysta Nr. 6.

LEOPOLDA KNOLL.

Czysta Nr. 6.

SKŁAD

Fortepianów, Pianin i Melodykonów Zagranicznych



L. FRANKLA



przy rogu Bielańskiej i Tłomackiej, 2 nowy

Zaopatrzony jest w znakomity wybór Fortepianów, Pianin i Melodykonów pierwszych Europejskich Fabryk jako to: Blüthner, Rönisch, Kaps, Irmier, Temler, Carus, Debain, Seiler, Kriebel, Heitzmann et Sohn, Dörr i innych w cenach jaknajprzystępniejszych. Za każdy nabyty Instrument. Skład poręcza za trwałość tychże, a czem poleca się Szanownej Publiczności. 4-8 — 16759 —

Skład Materiałów Aptecznych

LUDWIK SPIESSA I SYNA

Ulica Senatorska, Nr 464 (5),

obok kościoła Ś-go Andrzeja,
otrzymuje ciągle świeże transporta najlepszej
do jedzenia Oliwy Nicejskiej.

NADTO POLECA:

Oceł winny stołowy i Estragonowy z własnej fabryki.

Ultramarin do bielizny.

Farbki i Krochmale w rozmaitych gatunkach.

Benzin do wywabiania plam i prania rękawiczek.

Massy woskowe do zaprawiania posadzek.

Oliwę Malagaską do palenia.

Korzenie i Nasiona używane w gorzelnictwie i gospodarstwie.

Zioła i wszelkie materiały apteczne.

Przetwory i Preparaty chemiczne tak z własnej fabryki

w Tarchominie pod Warszawą

jakoteż z pierwszorzędných fabryk zagranicznych.

— 15378 —

Ktoby sobie życzył z porządnymi osobami
wziąć za swoją Dziewczynkę
7-letnią, sierotkę i dać swoje nazwisko, zgłosi się pod Nr 17 Bielańska, do Kantoru Gubernanek Ciesielskiej. —18007—2—6

Mam zaszczyt donieść osobom interesowanym
ze Litografią Teścia mego s. p.

EDWARDA HERMANA H O R N

przy ulicy Senatorskiej Nr 477a istniejącej, nabyłem na swoją własność i przeniosłem na ulicę **Podwale Nr 12** do domu **Wgo Pik** i nadal takową prowadzić będę upraszając Szanownych Kundmanów Zakładu, aby swe względy, którymi zaszczycał s. p. **E. H. Horna** raczyli przelać na mnie, przyrzekając że usiłować będę godnie odpowiedzieć ich zaufaniu starannym wykonywaniem powierzonych mi robót. — **Modest Pawłowski.**
—17370—5—6

Garniec 67¹/₂ kop.

Nafty Amerykańskiej, w najlepszym gatunku, w Składzie Mydła i Świco Walentego Kronenbergh, przy rogu ulicy Żabiej i Żelaznej Bramy Nr 6. —17703—3—6



KIT ZIMOWY DO OKIEN!!! i sznury z waty do okien!!!

peleca Skład Zapalek i innych Wyrobów Chemicznych **W. DZISIEWSKIEGO**, przy ulicy Senatorskiej, pierwszy dom od Bielańskiej, gdzie znaki zielone, w domu Lewenberg Nr 467a. — Tenże skład poleca **Masę** do podłóg, i posadzek, **Kit** olejny do szyb i podłóg, oraz **Masę** kauczukową do butów grubych. —17926—3—3

Kit zimowy do okien, funt po k. 3.
Sznurki z waty Wiedeńskie.

Kit pokostowy i
Dyjamenta szklarskie, w składzie szkła, ulica Podwał Nr 7. —17907—2—10

OBIADY PRYWATNE

Ktoby sobie życzył mieć stół zdrowy, smaczny i niedrogi, u osoby świeżo przybyłej z Litwy, za miesięczną opłatą, zechce się zgłosić na ulicę Żorawia Nr 27a, stróż wskaże. —17957—2—3

Dano do sprzedania 3 piękne, duże francuskie

DYWANY

bardzo mało używane, w Składzie Papieru i Galanterji **B. Bolcewicz**, Nowy-Swiat Nr 41. —17898—2—3

Korzystny Interes!

W jednym z miast gubernjalnych, pierwszych po Warszawie, jest do odstąpienia za połowę rzeczywistej wartości **Zakład Fotograficzny**, istniejący tamże od lat 10-ciu i cieszący się dobrym powodzeniem. Bliższa wiadomość, ulica Chmielna Nr 26, mieszkania 3, pierwsze piętro od frontu. —17905—2—4

Deski i Bale:

jesionowe, dębowe, lipowe, sosnowe, bukowe, grabowe, brzoźowe, klonowe, jaworowe, osikowe i inne, —nadeszły do składu przy ulicy Siennej pod Nrem 17. Ceny najniższe. —16974—5—6

PLAC NA SKŁAD WĘGLI I DRZEWA

jest do najęcia w każdym czasie przy ulicy Złotej pod Nrem 18 nowym. Wiadomość na miejscu lub też u zarządzającego domem przy ulicy Widok pod Nrem 17 nowym. —17804—3—3

Do sprzedania lub wydzierżawienia

DOM drewniany

w bardzo dobrym stanie z zabudowaniami gospodarskimi, piwnicą i ogródkiem, w mieście Serocku, powiecie Pniskim pod Nr 1 hipotecczym. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie w mieszkaniu pani Celińskiej, ulica Mazowiecka Nr 6 nowy. —17946—2—3

PALTO

meżkia z bobrów amerykańskich (małpy), z kołnierzem z wydry, na osobę dobrego wzrostu, używane, w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę, u Krawca Nowakowskiego, przy ulicy Długiej Nr 32, w ofieynie na 1-m piętrze. —18158—1—6

Jest do sprzedania u Kuśnierza P. Grossa, obok Poczty, Kozia Nr 2 lit. A,

ALCIERKA

z psów Sybirskich, z niedźwiadkową odnową, wierzcho granatowy, w dobrym stanie za rs. 50. —18139—1—3



Jest do sprzedania

Fortepian

mahoniowy, nowego fasonu o 6¹/₂ oktawach. Wiadomość na miejscu, ulica Gęsia Nr 6 nowy, w bramie na 2 piętrze u Mandelstama. —18116—1—2

Jest do sprzedania za niską cenę

FORTEPIAN

urzędowej roboty o 8 oktawach, z blata metalową i czterema szprejami, **dubeltówka** Lancstra i **Sztuciec**, obydwa prawie nowe i bardzo dobre. — Ulica Elektoralna Nr 22 mieszkania Nr 2. —1—3—18097

Garnitur Mebli

mahoniowych, brązową brogatellą krytych, mało używanych. Szafa do sukien orzechowa nowa, Maszyna do szycia Wellera i Wilsona, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Szpitalna Nr 10, mieszkania 3. —18134—1—1

Są do sprzedania



MEBLE:

Garnitury, kozetki, sofy, szafy, komody, stoły, stoliki, biura, biurka, fotele, szeszlongi, łóżka, sienniki i materace, po cenach jak najniższych. Ulica Bielańska Nr 4, u Tapiera. —18148—1—6

PRZED PODROŻENIEM!!!

Jeszcze do dnia 1 Listopada r. b.
Jak dotychczas **po Rublu**,
poleca

Najlepszy Węgł Kamienny
Bernard Lauterbach.

Nr 17. Ul. Bielańska Nr 17.
—17938—5—5

Jest do sprzedania:

Futro meżkie z kołnierzem i wylogami skórkowymi, Burka, Palto zimowe, Koldra i Paltocik damski, wszystko mało używane, za nader przystępną cenę. Ulica Bednarska Nr 3, wiadomość u Rządy domu. —18147—1—3



Jest do sprzedania

Faeton nowy,

na jednego lub parę koni, oraz **Bryczka** nowa lekka, także na jednego i parę koni. Ulica Ogrodowa Nr 11 nowy i róg Białej. —17900—2—3

Jest do sprzedania za cenę bardzo umiarkowaną, **KARETA**

cztero osobowa lekka i w zupełnie w dobrym stanie, zdatna do miasta i do podróży, gdyż są do niej odpowiednie walizy. — Wiedzieć ją można w każdej chwili, przy ulicy Świętokrzyskiej pod Nr 31 u pana Kaczorowskiego, którego w razie potrzeby bliższego porozumienia się wskaże zarazem mieszkanie właściciela tejże karety. —1—2—18113

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

fabryki Kralla i Sejdlera, mahoniowy o półsiedmiej oktawy ze sztabą i szprejami w bardzo dobrym stanie, z przyjemnym głosem, za bardzo przystępną cenę. Aleja Jerozolimska Nr domu 32, mieszkania 17. —1—3—18126

U Akuszerki Michalczyk,

są **Pokoje** z osobnymi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkimi wygodami. Ulica Słepa Nr 2, vis-à-vis Zamku, między Podwalem a Piwną. —18098—1—3

Dwa Pokoje,

są do wynajęcia każdego czasu na Nowem-Mieście Nr 33, na 1 piętrze. Wiadomość u właściciela domu. Cena mieszkania rs. 15. —18114—1—3

Pokoje z meblami,

z osobnym wejściem i wszystkimi wygodami, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, 1-e piętro, drzwi Nr 4. —17744—3—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do najęcia

Pokój duży,

z przedpokojem, w którym jest kuchnia angielska. — Mieszkanie to ciepłe, z piecem do węgla, a ponieważ blisko kolei Warsz. Wied., może być dla urzędnika kolejnego; dla osoby zaś pojedynczej może być z kawą i herbata. Wiadomość przy ulicy Chmielnej, drugi dom od Marszałkowskiej Nr 31, gdzie tania kuchnia, w ofieynie na dole. —17706—3—3

POKÓJ

przy rodzinie bezdzietnej, o wspólnym wejściu, na parterze, porządnie i wygodnie umeblowany, jest do wynajęcia każdego czasu, ulica Krucza Nr 13, mieszkania 12. —17781—3—3

L O K A L,

złożony z salonu i przedpokoju, przy ulicy Żelaznej Nr 34, jest zaraz do odstąpienia. — Wiadomość u stróża Jana, interes ukończy W-ny Jórski, ulica Żelazna Nr 25. —17799—3—3

Pokój

do wynajęcia zaraz, może być z meblami i usługą. — Tamże można mieć prywatne **Obiady**. Ulica Nowogrodzka Nr domu 25, mieszkania 10. —17838—3—3

Są do wynajęcia każdego czasu

DWA POKOJE

przedpokój i kuchnia, za 200 rubli rocznie. Wiadomość, Plac Witkowski Nr 12. —17852—3—3

Jest do odnajęcia

P O K Ó J

frantowy dla osoby dobrze wychowanej przy ulicy Marszałkowskiej Nr 54, może być ze stołem, fortepianem i usługą. Tamże sprzedaje się **Pianino** Berlińskie prawie nowe. —2—3—17966

Jest do odstąpienia dla Pań

DWA POKOJE

mogą być z samowarem, usługą. — Tamże są do sprzedania: **Suknie** mało używane, **Palto** ciaki syberyjskie, **Mufka** barankowa z kołnierzem, **Kołnier** tomakowy, **Dywan** i inne rzeczy. Chmielna Nr 1, w ofieynie na prawo, 27 Nr mieszkania, pierwsze piętro. —18153—1—3

Pokój

przy rodzinie, do najęcia dla francuzki lub innej osoby, uczęszczającej do zakładów naukowych, może być dany w zamian za lekcje, w razie żądania i z herbata. Ulica Szezygla Nr 3, mieszkania 5, blisko Instytutu Muzycznego. —18085—1—2

Dwa Pokoje

kuchnia, piwnica, każdego czasu do najęcia, przy ulicy Nowolipie Nr 2 na dole, stróż Błażej wskaże. —18112—1—2

SALON

z balkonem i pokój sypialny, z przedpokojem, na 2-m piętrze od frontu, umeblowane, z opalem, usługą, a w razie żądania, ze stołem, do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Zielnej, Nr 7A, kilka kroków od Marszałkowskiej, idąc z Siennej na lewo. —18159—1—3

Do wynajęcia zaraz

Dwa umeblowane Pokoje.

Marszałkowska Nr 58, stróż wskaże. —18170—1—3

MIESZKANIE

Jest do odnajęcia 1 pokój, 2 lub 3 od frontu, z meblami i oddzielnym wejściem. Ulica Berga Nr 9, nad Cukiernią 2-gie piętro, mieszkania 4, bardzo ładne. —18156—1—1

Jest do odstąpienia zaraz

Sklepik Wiktuałów

Ulica Kacza Nr 2515, nowy 7, dom Kejma, Lit. A. —17776—3—3

Jest do odstąpienia

SKLEP

Pieczyska i Wiktuałów, z obszernym mieszkaniem, Nr 34, ulica Nowolipie. —17993—2—3

Stajnia i Wozownia

na jedną parę koni, do wynajęcia każdego czasu w domu Nr 413 E. za Żelazną Bramą tam gdzie się mieści Biuro W. T. W. Kred. stróż wskaże. —18002—2—3

Jest do sprzedania

Futro meżkie Skonksy, oraz
Mufka Szopowa i Kołnierzyk
Ulica Hoża Nr 1654E/6. —17829—3—3

Sklep Wiktuałów

od lat 15 egzystujący, jest zaraz do odstąpienia, za cenę przystępną. Ulica Nowogrodzka Nr domu 3. —18101—1—3

S K L E P

obszerny z pokojem,

jest do odstąpienia w każdym czasie. Krakowskie-Przedmieście Nr 20. —18096—1—3

Jest do odstąpienia lokal na

Sklep Wiktuałów

lub Norymberski, w miejscu korzystnym — w Sklepie są 2 szafy odpowiednie i Kontuar i t. p. obiektów, za cenę kosztu, do nabycia tego interesu potrzeba kapitału rs. 200. — Wiadomość, Elektoralna Nr 32 w Sklepie kawieczniczym. —1—3—18104

Nagrody Rs. 25.

W zeszły Piątek wieczorem w przejeździe z Banhofu Petersburskiej Kolei do Hotelu Marenza, zgubiono lub w inny sposób zaginęła z pudełkiem **starożytna skrzynia**, wartości do rs. 300, uprasza się o zwrócenie w Hotelu Marenza. —18127—1—6

Nagrody rs. 10.

W Sobotę d. 21 b. m. zginął **pies** wyżeł czarny, w obroży, z jednym uchem skaleczonym. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie na ulicę Dzielną Nr 14 (wprost Karmielickiej) mieszkania Nr 4. — Ostrzega się przeto, że zarządzone poszukiwania i nieprawnie zatrzymujący do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. —1—3—18088

We czwartek dnia 19 b. m., idąc Krakowskim Przedmieściem, od Królewskiej do Ordynackiej ulicy, **zgubiono**

Zegarek Damski złoty

emalowany z czarnym łańcuszkiem. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Królewską Nr 3, mieszkania Nr 16, za nagrodą. —1—3—18094

W Sobotę dnia 21 b. m., zgubiono

PIĘĆ KLUCZYKÓW

na stalowym kółku. Znalazca zechce odnieść na ulicę Bednarską Nr 20 nowy, za wynagrodzeniem, do p. Godlewskiej. —18131—1—1

Nagrody Rs. 1.

W Sobotę d. 21 b. m., około 7-ej wieczorem, idąc ulicami Długą, Przejazd i Lesznem, zgubiłam **Chustkę** czarną ciemnową, jest to droga pamiątka, tak ze względu roboty, jak noszenia jej przez osobę zmarłą. Sumiennie znalazca zechce oddać na ulicę Długą pod Nr 37, drugie piętro od frontu. —18108—1—1

W nocy z 22 na 23 Października r. b.

Skradziono dwa młode konie,

nie objeżdżone, Klacz kara bez odmiany lat 3 i Ogierek skarogniady także bez odmiany lat 2. Uprasza się każdego ktoby o tem wiedział, lub komuby sprzedaż takowych proponowano wstrzymać i właścicielowi zwrócić, w Popówce przez Pruszków, Stacja Kolei W. W. Wynagrodzenie stosowne się zapewnia.

Ignacy Jankowski.

Nagrody Rs. 5.

Zaginęła Suczka,

nazwana **Koks**, biała z żółtymi plamami na bokach i głowie, uszy ciemno żółte, kto takową odprowadzi do Głównego Lekarza w Szpitalu Ujazdowskim, otrzyma powyższą nagrodę. —18135—1—3

P I E S,

który zginął w Piątek przy ulicy Brackiej jest do odebrania na poczcie konnej. —18106—1—1